

„Echo” Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63 — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Kassa: 64.106

Miss Polonia wśród studentów polskich w Paryżu i życzenia Marszałka Piłsudskiego dla Ojca św. Warszawa — Paryż na drucie telefonicznym



Przy skromnej herbatce w siedzibie studentów polskich, studiujących w Paryżu. Miss Polonia oczarowała gospodarzy, którzy przyjmowali ją owacyjnie i obdarzili szeregiem upominków.

„Wszystkie fotografie beczelnie kłamią”

pisze redaktor „Echa” łódzkiego
OLŚNIONY URODĄ MISS POLONII

Znany dziennik łódzki „Echo” zbliżył do kół Chrześcijańskiej Demokracji, zamieszcza sprawozdanie swego współredaktora (r.) ze spotkania Miss Polonii w Łodzi.

Podczas postoju wczorajszego pociągu paryskiego na dworcu łódzkim delegat „Echa” udał się do przedziału zajmowanego przez wybrankę stolicy. Relacja momentu ujrzania Miss Polonii brzmi dosłownie:

„Miałam kłamek L. L. stanąć oko w oko z Miss Polonią.”

„Drogi czytelniku! Tu muszę wam zaznaczyć, że wszystkie dotąd umieszczone podobizny panny Kostakówny beczelnie kłamią.

„Zjawisko, które odbiło się w moich oczach odebrało mi na krótki moment przytomność i jak to mówią „zatknęło mnie”.

„Miss Polonia stała w całej swej krasie, przede mną.

„Tczew” prosi o żywność Samoloty krążą nad polskim parowcem

Zwał lodu przysunęły statek polski do brzozy

KILONJA, 20.2. Samolot D. 949, sterowany przez pilota Rawehla wystartował wczoraj dwukrotnie z Holtonau do lotów wywiadowczych nad „Tczewem” tkwiącym nadal w lodach.

O godz. 10 m. 15 zrzucano z samolotu worek z zawartością 50 kg. ziemniaków oraz list z wezwaniem, aby załoga zakomunikowała przy pomocy międzynarodowych sygnałów flagowych swe życzenia.

Marynarze odpowiedzieli, że potrzebują chleba, papierosów, kart do gry i gazet.

O godz. 15-ej D. 949 wystartował powtórnie i rzucił na „Tczew” 150 kg. żywności i papierosów oraz paczkę adresowaną do „Tczewa”, która nadeszła do Kilonji.

Dziś załoga otrzymała 30 bochenków chleba i żądane karty oraz dzienniki.

Prowiantu dla uwiecznionego statku dostarcza hamburska linia okrętowa „Hapag”.

„Tczew” zmienił ponownie położenie. Silny wiatr wschodni przysunął go ponownie do brzozy na odległość 6 kilometrów. Miedzy okrętem a brzegiem biegnie szeroki kanał wody uniemożliwiający załadunek żywności na lód. (M. M.)

KILONJA, 20.2. Z Schönhagen, miejscowości nadbrzeżnej, położonej naprzeciw uwiecznionego w lodach „Tczewa”, donoszą, że mgła nad morzem opadła i statek jest obecnie widoczny dokładnie z brzozy.

Palmy pod śniegiem



Mebywałe opady śnieżne zasypały również Jasną Brzozę nieznającą zazwyczaj śniegu. Oto ulica w San Remo z rzędem palm, przysypanych śniegiem.

Życzenia Marszałka Piłsudskiego dla Ojca św. z okazji 50-lecia kapłaństwa

WARSZAWA, 20.2. Płk. Beck z polecenia Marszałka Piłsudskiego odwiedził nuncjusza papieskiego msgr. Marmazzi i w imieniu Marszałka Piłsudskiego,

który z powodu przezebrania nie mógł tego uczynić osobiście, — złożył życzenia z okazji 50-lecia kapłaństwa Ojca Św.

Polityka w Bratniej Pomocy w Poznaniu

Demonstracyjna uchwała przed senatowi

POZNAŃ 20.2. — Tel. wł. — Odbyły się wczoraj walne zgromadzenie Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu poznańskiego dokonało wyboru nowego zarządu oraz powzięło demonstracyjną uchwałę

przeciw senatowi akademickiemu. Zgromadzenie, złożone z większości swych z młodzieży t. zw. narodowej, obdarzyło godnością członków honorowych Bratniej Pomocy dwóch studentów Fikusa i Jankowskiego, których senat wydal z Uniwersytetu poznańskiego za oszczerstwa, rzucane na dziekana prof. Jakubskiego.

Wojskowi i ministrowie u premiera Bartla

WARSZAWA, 20.2. P. premier Bartel przyjął wczoraj wiceprezesa B.Q.K. gen. Maciszewskiego, szefa oddziału IV sztabu głównego płk. Bolesławicza i wiceministra Jaroszyńskiego jako wiceprezesa komisji powołanej do usprawnienia administracji.

P. premier odbywał następnie kolejno konferencje z ministrami Czechowiczem, Miedzińskim i Kwiatkowskim.

Studenci ci rozsiewali fałszywe wieści, jakoby prof. Jakubski po odczytaniu pisma Sławka kopnął jednego ze studentów, biorących udział w demonstracji przeciw prezydentowi. (Z).

POSEŁ RAUSCHER w Belwederze

WARSZAWA, 20.2. Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj w Belwederze posła niemieckiego w Warszawie, Rauschera i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Zgłodniałe wilki pod Lwowem

Dziki bestie grasują po szosach i wsłach

LWÓW 20.2. — Tel. wł. — Stada zgłodniałych wilków zapędzają się aż pod sam Lwów.

W odległości około 2 kilometrów od rogatki miasta tuż za Holoziem Wielkim w lasach brzuchowickich wilki napadły na wóz, wiozący ze Lwowa mięso do Brzeżan. Konie na widok wilków spłoszyły się, zamykały dyszel, zerwały postroiki i popędziły przed siebie. Na drodze został sam wóz z nie-

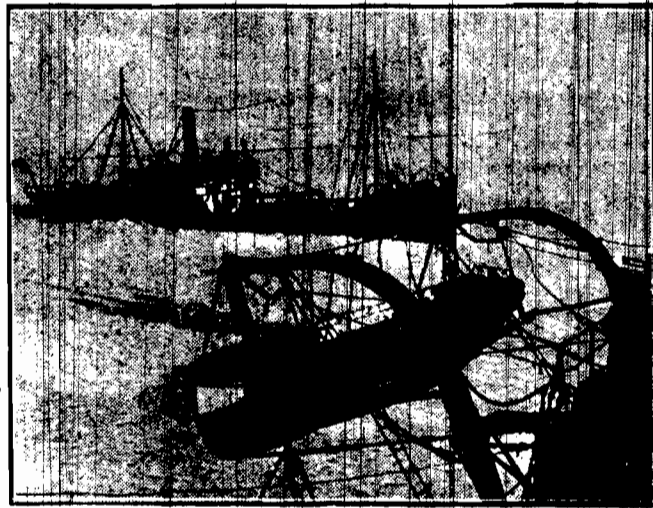
przytomnym ze strachu rzeźnikiem.

Od niechybnej śmierci wyratowała go syrena nadjeżdżającego autobusu, na której odgłos wilki abiegły do lasu.

Inne stado zgłodniałych bestii zatakowało samochód na szosie pod Janowem. Szofer umknął szczęśliwie, rozwiniawszy wielką szybkość jazdy.

W Borkach Dominikańskich wilki pożarły żywcem gajowego.

Bałtyk okuty lodem



Wybrzeża Bałtyku zamrzły na znacznej przestrzeni i wiele okrętów, zaskoczonych mrozem, utknęło w lodzie.

Straszny pożar pociągu w tunelu

Setki kobiet i dzieci
potrałowanych

NOWY JORK 20.2. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem według czasu nowojorskiego, tj. około 1-ej w nocy według czasu środkowo i europejskiego wybuchł w pociągu nowojorskiej kolei podziemnej groźny pożar, który pociągnął za sobą fatalne następstwa.

W chwili, kiedy pociąg, przepchnięty pasażerami, znajdował się w pełnym biegu w tunelu pod rzeką Hudson, wybuchł groźny pożar. Pierwsze wagony stanęły nagle w płomieniach.

Wśród tysiąca pasażerów, znajdujących się w pociągu, wybuchła dzika panika. Wszyscy rzucili się do tylnych wagonów, trapiąc brutalnie dzieci i kobiety. Okrzyki bólu i ryki strachu rozdzierały powietrze.

Nagle zgaśnięcie światła spotęgowało przerażenie, zwłaszcza, że wśród pasażerów znajdowało się mnóstwo dzieci i kobiet.

W końcu udało się pociąg zatrzymać. Pasażerowie jednak du-

żeni dymem i ogarnięci szaleńcym strachem, dobijali się dziko do okien i drzwi. Tymczasem płomienie przenosiły się szybko z wagonu do wagonu.

W końcu udało się po wyważeniu drzwi uwolnić pasażerów. Straż pożarna, która pracowała w maskach gazowych, ugasiła pożar po półtoragodzinnnej ciężkiej walce.

Maszynista pociągu zginął w płomieniach. Kilkunastu pasażerów leży w agonii, ponad 400 osób, przeżwań dzieci i kobiet, uległo cięższemu lub lżejszemu obrażeniu. Szybko sprowadzeni lekarze opatrzyli na miejscu około 300 rannych, 100 osób przewieziono do szpitala.

Wskatek pożaru było połączenie podziemne między Nowym Jorkiem a New Jersey na 4 godziny zupełnie przerwane.

Wedle dochodzeń policyjnych przyczyną katastrofy było krótkie spie-



Wicekanclerz francuskiej ambasady, p. Germain Martin, prowadził rozmowę telefoniczną z ministrem Doboszewskim w Warszawie.

Polski hymn narodowy w teatrze w Kownie

Przedstawienie zerwane na rozkaz Smetony

KOWNO 20.2. — Tel. wł. — Wśród niezwykłych okoliczności zostało zerwane przedstawienie baletu, dane w państwowym teatrze z okazji 11-tej rocznicy niepodległości Litwy.

Grano po raz pierwszy sztukę prof. Klewe - Mickiewiczusa pod tytułem „Drogi losu”.

W sztuce tej młody Litwin, mając do wyboru miłość trzech kobiet: Niemki, Rosjanki i Polki, wybiera Polkę, poczem przenosi się ze swą wybranką do Polski, gdzie po wieloletniej perypetiach dostaje się pod opiekę starszego mężczyzny. Aktor grający starszego mężczyznę charakteryzowany był na Marszałka Piłsudskiego. Wreszcie bohater sztuki ginie z rak człowieka, występującego na scenie w masce Romana Dmowskiego.

Na przedstawieniu obecny był prezydent Smetona i rząd. Gdy w pewnym momencie orkiestra zaczęła grać polski hymn narodowy, powstało zamieszanie.

Smetona kazał zawiesić przedstawienie i polecił przeprowadzić dochodzenie, kto ponosi winę tego, że

na scenie państwowego teatru litewskiego znalazła się w dniu galówki kowieńskiej sztuka o przychylnych dla Polski tendencjach.

Okazało się, że pomysły wprowadzenia na scenę masek Piłsudskiego i Dmowskiego powstały w głowie reżysera i że pomysły ten zaakceptował autor.

Reżysera zwolniono, a prof. Klewe - Mickiewiczusowi wytoczono proces. (L).

Zamach poźwca na konsula polskiego w Paryżu

PARYŻ 20.2. Wczoraj dokonano na ulicy zamachu na generalnego konsula Polski.

Jakiś osobnik, prawdopodobnie Polak, rzucił się z nożem na konsula, który szczęśliwie uniknął ciosu.

Napastnik aresztowany przyznał się do zbrodni. Śledztwo w toku.

Rozstrzelanie dezertera i zabójcy Ezekucja na dziedzińcu sądu wojskowego w Krakowie

KRAKÓW 20.2. — Tel. wł. — Wczoraj wczesnym rankiem na dziedzińcu sądowym sądu okręgowego w Krakowie wykonano wyrok śmierci przez rozstrzelanie na Michała Wodzionowie-falsze Zajaczu, b. żołnierzu 1 p. strzelców podhalańskich, skazanym na śmierć za dezercję, napad na rabunkowe i zabójstwo posterunkowego policji.

Skazaniec dzień wczorajszego spędził spokojnie. Prosił o obfite pożywienie. Spożył kilogram kiełbasy i 8 bułek na kolację.

Na miejsce stracenia szedł pewnym krokiem. Asystował mu ksiądz, który na wyraźne życzenie skazanego przybył na egzekucję z jego rodzinnej wioski.

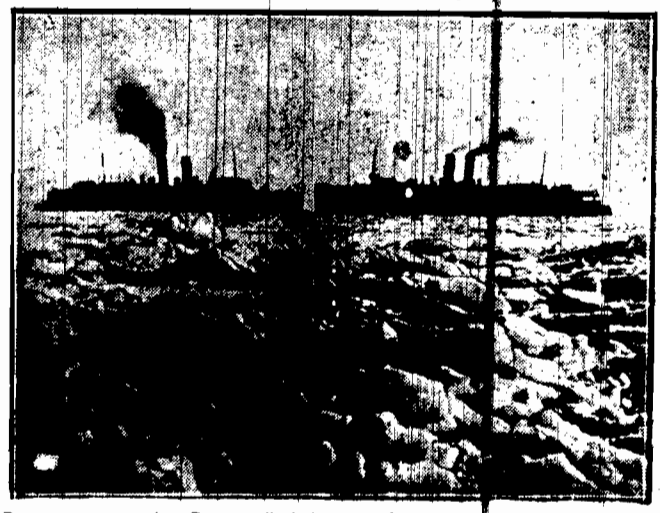
„Proszę 3 centnary węgla samolotem”

BERLIN, 20.2. Pewien lekki obywatel Wrocławia, czytając zapowiedź o zbliżającej się nowej fali mrozów, zakupił telefonicznie w kopalni węgla w Gliwicach 3 centnary węgla, który

kazał sobie przesać pocztą lotniczą.

Miedzy wydaniem polecenia, a otrzymaniem transportu, upłynęło zaledwie kilka godzin. (Mv).

W netach lodu



Parowiec niemiecki „Preussen”, który jechał do Trondheim, zamrzł koło Sassnitz. Z pomocą podbiegł mu szwedzki parowiec „Krol Gustaw”, lecz również musiał zaniechać podróży skropowany lodem okowami.

Nowoczesny Wilhelm Tell rani swego syna

Urywek z życia wędrownych kuglarzy z wzruszającym zakończeniem

W Ruell, przedmieściu Paryża, w niedużym kabarecie popisywała się grupa wędrownych kuglarzy. Jeden z nich występował w roli nowoczesnego Wilhelma Tella i strzelał z karabinu na odległość 18 stóp w otwór pierścienia, trzymanego w ręku przez drugiego członka trupy.

Drugi punkt jego programu stanowiło strzelanie do balonika, zawieszzonego na piersi tego samego członka trupy w ten sposób, że aby przebić balonik, kula musiała prawie musnąć pierś jego.

Długo się to udawało, aż pewnego wieczoru po strzale do pierścienia, usłyszano cichy syk z

bólu i zobaczono, że aktor w roli syna Wilhelma Tella pobił się śmiercią.

Później dowiedziano się, że kula chybiła celu i przebiła mu rękę, ale on nie dał pojąć tego po sobie i śmiało do drugiego strzaku.

„Nowoczesny Wilhelm Tell” złożył się z karabinu, wycelował i strzelił, ale balonik ani nie drgnął, a zato głowa figuranta opadła bezwładnie na ramie, a z ust jego spłynęła cienka struga krwi. Kula uderzyła prosto w pierś jego.

Rzucono się natychmiast na pomoc i odwieziono go do szpitala, gdzie na szczęście lekarze stwierdzili, że stan jego nie jest groźny.

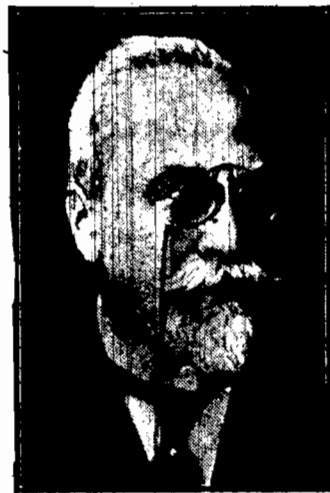
Ranny, przesłuchiwany w szpitalu przez komisara, odmówił wniesienia skargi przeciw „nowoczesnemu Wilhelmowi Tellowi”, powiadając, że to jest jego dobrodziej, który go ocalił od śmierci głodowej, dając mu to niebezpieczne zajęcie, że on uważa się za jego adoptowanego syna, którego tamten zranił nie przez niegrabność, ale tylko skutkiem wady karabinu.

Na sznurze ukreślonym z koszułi powiesił się oliak

KATOWICE 20.2. Paweł Kozub 26-letni górnik, osadzony w ciągu ubiegłej nocy w aresztach policyjnych za awantury piątkowe, dziś nad ranem popełnił samobójstwo.

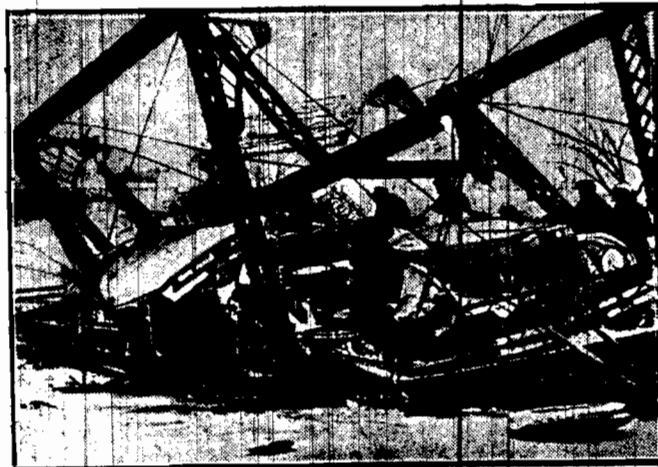
Kozub zniżył napróżd w szale piłackim urządzenie cel, poczem określ szły koszułi i powiesił się na kratkach.

D. brzożyńca iudżkości



Prof. Minkowski, znany uczynek, wymalował skutecznego środka w chorobach cukrowej, t. zw. „insuliny”.

Niezwykła katastrofa



Koło Warnerville w Stanach Zjednoczonych załamał się most żelazny w chwili, gdy przejeżdżał przez niego autobus. Na ilustracji widać gruzi mostu i autobusu oraz ekspedycję ratowniczą, która wydobywa rannych.

Połów czy ofiara szantażu? 83-letni ziemianin oskarżony przez 20-letnią gospodynię

WARSZAWA, 20.2. P. Anastazja G., 20-letnia panna, znalazła się po stracie rodziców w trudnym położeniu, po bezskutecznym poszukiwaniu posady, dała ogłoszenie tej treści:

„Panna inteligentna poszukuje posady do samotnej osoby”. Oddźwiękiem tego ogłoszenia była oferta, złożona przez pewnego ziemianina, p. Franciszka R., zamieszkałego przy ul. Żółkiewskiej.

Panna G. ucieśliła się bardzo, gdyż p. R. był 80-letnim samotnym staruszkiem o pocziwej twarzy. Omówiono warunki i p. Anastazja objęła obowiązki gospodyni.

Parę dni później p. Anastazja G. zjawiała się w komisariacie policji, gdzie złożyła sensacyjne zeznania, oskarżając p. R. o zniewolenie. Oględziny lekarskie potwierdziły możliwość tego faktu.

Pan R., zupełnie siwy mężczyzna o regularnych rysach i krzepkiej jeszcze postaci, zasiadł dziś na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym. Do winy się nie przyznał i twierdzi, że padł ofiara szantażu.

Straszną śmierć 2 chłopców w bębnie obrotowym do suszenia cukru

BERLIN 20.2. Straszną śmierć ponieśli w Walsleben pod Erfurtem dwaj 18-letni chłopcy, zajęci w tamtejszej cukrowni.

Podczas przerwy w pracy usiedli we wnętrzu bębna obrotowego do suszenia cukru. Jeden z robotników, nie wiedząc o tem, puścił bęben w ruch. Gdy wznowiono pracę zauważono nieobecność chłopców.

Wszczęto poszukiwania i znaleziono ciała ich w bębnie w strasznym i sposób zmasakrowano.

Na drodze Krakowskiej



Za rozgatkami grójeckimi w Warszawie śnieg zasypał nie tylko torę tramwaju na Okęciu, lecz i szosę Krakowską. Partie robotników z łopatami i szpadlami podczas usuwania śniegu z tej drogi tonęły wprost w tych zaspach.

Miss Polonia nie przyjmie mieszkania NABYTEGO ZE SKŁADEK PUBLICZNYCH

WARSZAWA, 20.2. Serdecznie zareagowała Warszawa na gest Miss Polonii — na zrzeczenie się mieszkania miejskiego wobec faktu, że ono miało być przeznaczone dla biednego nauczyciela, obciążonego rodziną.

Goście serca Warszawy nie mogło przejść obojętnie obok takiego aktu więc popłynęły dary na mieszkanie dla Miss Polonii — dary samorządne, nie wywołane jakimkolwiek wezwaniem.

Miss Polonia jednak — ze względów najzupełniej naturalnych i zrozumiałych, darów tych nie przyjmie i przenacza je na Fundusz społeczny Miss Polonii. Ofiarodawca, ukrywający się pod literami P. E. nadsyłał 100. P. B. Dakowska — zł. 10, P. mjr. Leon Pichl — zł. 10, A. Ł. — 10 zł.

Listy, dołączone do każdej z tych ofiar, tchną entuzjazmem dla tej roli, jaką ma pełnić u nas Miss Polonia.

Jeden z tych listów, pochodzący od Francuzki, stała mieszkającą w Warszawie, podajemy poniżej:

NA „WIAZANKĘ KWIATÓW”

Szanowna Redakcjo!

Jako rodowita Francuzka będąc ciekawą typu pięknej Polki, poszłam do teatru Polskiego, gdzie Miss Polonia była obecna. Podobała mi się, lecz kiedy przy czytałam w Kurjerze Czerwonym, że na drugi dzień za pieniądze otrzymane od p. dyr. Szymanowskiego Miss Polonia pojechała do tej biednej rodziny Mrozowej, aby ująć jej cierpieniem, wtedy, powiem prawdę, zaimponowała mi dobrocią swą i zaczęłam się nią interesować.

Byłam rada, że „mój” Paryż tak serdecznie ją przyjął — wszak łączy Paris et Varsovie bardzo dawna sympatja! Przekonałam się obecnie, gdy jest

tylko niedzy, jak są podobni do nas Polacy i jakie oni mają zacne odżywające się i czule serca na nędzę ludzką! Dlatego odzywam się do tych wspaniałych Serc, aby zechcieli pójść za moim przykładem. Miss Polonia jest nie bardzo zdrową, potrzebuje jej jest odpoczynek i pobyt w Krynicy — dobrze — ale potem — wrócić musi do swego wilgotnego i smutnego pokoiku!! Nie pozwólmy na to!!

Nabądźmy namy ogromną wiankę kwiatów (do której każdy da kwiat piękny lub skromny) pod postacią suchego, widnego mieszkanka!!

Czy to nie będzie dla niej najpotrzebniejszy bukiet, jaki dotąd otrzymała.

Na „wiankę kwiatów” mieszkanie dla Miss Polonii załączam T. R. — 10 zł. S. R. — 10 zł.

T. R.

INNE DARY

Artysta malarz, Aleksander Makowski (Praga, Grochowska 33) nadesłał Miss Polonii piękny obraz olejny — jedna z najlepszych prac swoich — oddział ulanów patrolujący podczas śnieżnej zimy. Piętno to, wielkości metrowej, będzie stanowiło cenną część umeblowania mieszkania Miss Polonii. Bardzo wdzięczny podarunek nadeszedł z Włocławka, od artysty malarza Jerzego Krauze: portret Miss Polonii wykonany pastelą. Portrecista wydobyl instynktownie z różnych fotografii Miss Polonii to, co jest najistotniejsze w jej twarzy.

Ale nie tylko dzieła sztuki otrzymała wczoraj Miss Polonia. Znalazł się i podarunek „praktyczniejszy”. Ofiarodawca nie wyjął swego nazwiska. Nadesłał zaś otomane i białozłote lustro.

Wreszcie jeszcze jedno zaproszenie na lato:

„Mam zaszczyt zaprosić „Miss Polonię” z jej matką na sezon letni do mojej

Samolot mało używany, tanio do nabycia

Nowoczesne „drobne” ogłoszenie

Dotychczas byliśmy przyzwyczajeni do czytania w drobnych ogłoszeniach: „Fortepian mało używany tanio do nabycia”.

Wprawdzie ten mało używany instrument okazywał się po obejrzeniu najczęściej starym klekotem nie do nastrojenia, jednakże takie ogłoszenia były

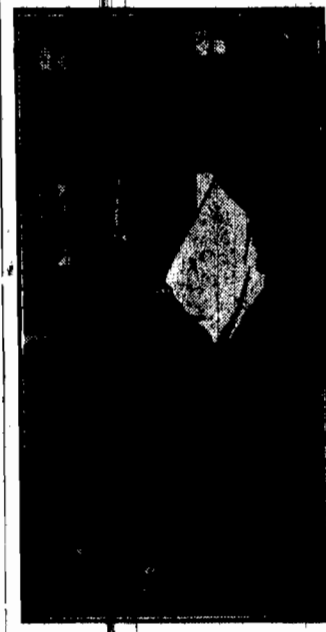
znamiennie dla rozpowszechnienia fortepianów. Ale żeby podobne anonsy mogły się pojawiać o aeroplanach, tego nikt z nas nie marzył, nawet przed rokiem jeszcze.

A jednak w jednym z najważniejszych i największych dzienników angielskich temndnia mi pomiędzy ogłoszeniami o starych samochodach i o innych p-

kazyjnych sprzedażach, znalazła się oferta nabycia z drugiej ręki samolotów marki „De Havilland Moth” z dodatkami, jak przy starych fortepianach: „Wszystkie wymienione maszyny można oglądać i próbować w oznaczonych godzinach”.

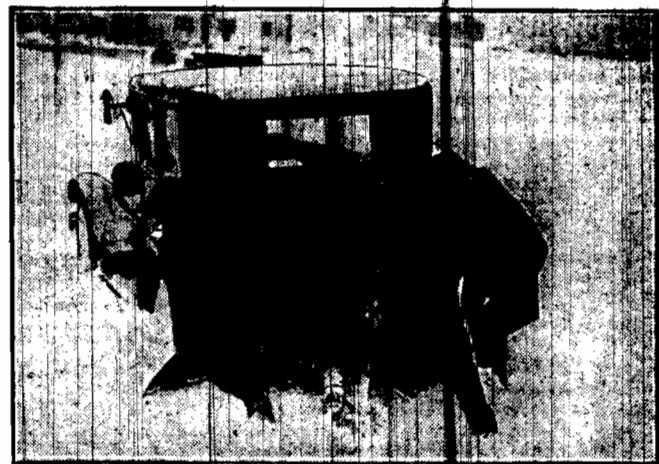
Jest to charakterystyczny znak czasu, świadczący, że szybko znikamy się do chwili, kiedy prywatne aeroplany będą tak rozpowszechnione, jak były do niedawna fortepiany.

Symbol niedoświadczenia



Nad bramą pałacu Laterańskiego leżą po raz pierwszy dwie chorągwie: zielono-biała i czerwono-biała. Włoska i włoska papieska.

W nustvni śnieżnej



OBRAZEK PODWARSZAWSKI

Nie tylko w szczerem polu, ale i w mieście można było często widzieć oryginalną „trakcję samochodową” — przechodniów, spieszących uczynnie na pomoc samochodowi, który ugrzęzł w śniegu.

Za rachuneczek... sznureczek komiwojażer w roli kata

sprzedawał stryczek na centymetry

Do popularnej restauracji p. Wróbla w Radzyminie przyszedł jakiś elegancko prezentujący się

legomoc. Z zamówionych dań można było wnosić, że gość ma apetyt do skonały.

Pod koniec obfitego obiadu gość wstał od stolika i wyszedł na rynek przed restaurację.

P. Wróbel zauważył, że gość coś sprzedaje chłopom. Zainteresowany wyszedł na plac.

Patrzył, gość trzyma w ręku postronki. Chłopi kupują po kawaleczku.

— Panie, co to jest? Co to pan sprzedaje? — zapytał zaintrygowany p. Wróbel.

— Mogę i panu sprzedać — odparł zagadnięty — ja jestem kat Maciejewski. Właśnie wracam z egzekucji. To jest stryczek. A wiadomo, że kto taki stryk posładzie, znajdzie szczęście.

P. Wróbel szeroko oczy otworzył.

— Ile to pan chce za taki sznureczek? — zapytał.

— Jak dla pana... No, niech już tak będzie: za rachuneczek — sznureczek...

P. Wróbel nie chciał się zgodzić na taką stryczkową kombinację. Zażądał za obiad gotówki. Ponieważ gość pieniądze nie miał — zawołano policjanta.

Jegoność nodałacy się za kata, nazwała się rzeczywistym Maciejewski. Z katoństwem nie miał jednak nic wspólnego, jest natomiast komiwojażerem, mieszka w Zakrzewie obok Radzymina.

Wystąpienie n. Maciejewskiego na rynku w Radzyminie opisano w protokole do którego, jako dowód rzeczowy, dołączono postronki.

Haniebny handel piękną bratanicą Wstrętna rodzina skazana na więzienie

WARSZAWA, 20.2.

Opowieść Jakóba Dysmana wobec kierowniczkę Towarzystwa ochrony kobiet, Ichnela groza.

— Ratujcie moje dziecko! — wołał ze łzami w oczach Dysman, właściciel warsztatu krawieckiego

— Ratujcie moją córkę! To, co było naszą chlubą i radością, jej uroda, stała się przyczyną strasznego niebezpieczeństwa i zbrodni. A kto dopuścił się tej zbrodni? Moi rodzeni bracia.

Brat mój Szapsel i jego żona Szalwa zaczęli mnie namawiać do wydania córki za przybyłego z Ameryki Chaskiela Landenbauma. Miałem dać

200 dolarów posagu i młodzi mieli wyjechać do Argentyny.

Chłopak był elegancki, a nawet wydawał mi się za elegancki, więc zacząłem badać, skąd na to bierze, jaka ma rodzinę. Byłem przerażony, gdy dowiedziałem się, że matka jego ma dom publiczny przy ul. Wołyńskiej. Co więcej, ostrzeżono mnie, iż Landenbaum jest handlarzem żywego towaru, i trudni się

wywożeniem dziewcząt z Polski do Argentyny.

Oczywiście przepędziłem go. Ale to dopiero początek. Szapsel i jego żona wywabili moją córkę do siebie i zaczęli ją zmuszać do nierządu...

Straszną rzecz, co oni z nią tam wyprawiali. Jak mi zaczęła opowiadać, to myślałem, że oszaleje. Brat

czepał stąd zyski, brat od mężczyzn pieniądze.

Wyrwałem córkę z tego strasznego domu, ale nie na długo. Zjawił się mój drugi brat Tobiasz, obiecywał córkę

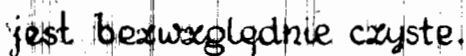
złote góry, i zabrał ją do siebie na ul. Brzeską. Tobiasz i jego żona Tauba, zresztą siostra żony (Szapsela, rozpoczęli z moją córką to samo, co robił Szapsel.

Poszedłem do nich po

„Jasnowłosa Cygan”



W pięknej operetce Knopfa, granej przez zespół operetki warszawskiej w „Znaku”, rolę tytułową cygana-hrabiego gra utalentowany, sympatyczny artysta Bolesław Mierzejewski. Śpiew jego wywołuje żywość publiczności.



1000